

# Anna Józefowicz

---

## Obraz kobiety-matki w wybranej współczesnej prozie chińskiej

---

Ars inter Culturas nr 4, 263-278

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Original research paper**

Received: 28.11.2014

Accepted: 15.12.2015

**Anna Józefowicz**Uniwersytet w Białymstoku  
Białystok**OBRAZ KOBIETY-MATKI  
W WYBRANEJ WSPÓŁCZESNEJ PROZIE CHIŃSKIEJ**Słowa kluczowe: *kobieta, matka, macierzyństwo, dziecko, współczesna proza chińska***Wstęp**

Celem artykułu jest przedstawienie różnych obrazów matek w wybranej chińskiej literaturze współczesnej. Tym samym zależało mi na przybliżeniu prozy chińskiej, która w Polsce jest mało znana. Analizom poddałam wybrane powieści chińskie wydane w Polsce w ostatniej dekadzie: *Kwiat śniegu i sekretny wachlarz*<sup>1</sup>, *Miłość Peonii*<sup>2</sup>, *Córka konkubiny*<sup>3</sup>, *Perła Chin*<sup>4</sup>.

Od lat podejmuję podobny problem, analizując polską prozę, czasopiśmiennictwo i pamiętnikarstwo dwudziestolecia międzywojennego<sup>5</sup>. Zajmuję się także kondycją współczesnej rodziny, relacjami matka–dziecko, badając literaturę współczesną, literaturę dla dzieci i młodzieży, baśnie oraz legendy regionu Podlasia<sup>6</sup>. Zagad-

<sup>1</sup> L. See, *Kwiat śniegu i sekretny wachlarz*, tłum. A. Dobrzańska-Gadowska, Warszawa 2008.

<sup>2</sup> L. See, *Miłość Peonii*, tłum. A. Dobrzańska-Gadowska, Warszawa 2011.

<sup>3</sup> Pai Ki Fai, *Córka konkubiny*, tłum. E. Wojczak, Poznań 2012.

<sup>4</sup> A. Min, *Perła Chin*, tłum. Z. Uhrynowska-Hanasz, Poznań 2012.

<sup>5</sup> A. Józefowicz, *Wartości przekazywane i pielęgnowane przez matki w rodzinach wiejskich w okresie międzywojennym*, [w:] *Wychowanie w rodzinie. Przekaz tradycji i kultury na przestrzeni wieków*, t. 1, red. S. Walosek, L. Albański, Jelenia Góra 2011, s. 105-125; A. Józefowicz, *Rola matki w trosce o edukację dzieci w rodzinach wiejskich w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Edukacja dziecka – mity i fakty*, red. E. Jaszczyszyn, J. Szada-Borzyszkowska, Białystok 2010, s. 352-361; A. Józefowicz, *Rola społeczna matki w rodzinie wiejskiej w Drugiej Rzeczypospolitej*, Białystok 2011, s. 1-254.

<sup>6</sup> A. Józefowicz, *Dylematy kobiety-matki na podstawie powieści Doroty Terakowskiej Poczwarka*, [w:] *Czego obawiają się ludzie*, red. M. Libiszowska-Żółtkowska, Warszawa 2007, s. 246-253; A. Józefowicz, *O patriotyzmie inaczej – waleczne czyny kobiet w legendach, podaniach i opowieściach mieszkańców wsi Podlasia*, [w:] *Kobieta a patriotyzm. Konteksty historyczno-pedagogiczne XX-XXI wieku*, red. E.J. Kryńska, U. Wróblewska, A. Szarkowska, Białystok 2012, s. 147-163; A. Józefowicz, *Dylematy potrzeb i świadomej egzystencji – kryzys relacji matka–dziecko w wybranych powieściach polskich przełomu XX-XXI wieku*, [w:] *Relacje interpersonalne w badaniach*

nienia powyższe poruszam także na seminarium magisterskim i licencjackim, gdzie omawiana jest literatura pogranicza oraz światowa<sup>7</sup>.

Narratorami w wymienionych powieściach są kobiety, które opowiadają swoje losy – losy kobiet podporządkowanych panującej tradycji, konwenansom, wierzeniom. Każda z powieści daje obszerny portret obyczajowy Państwa Środka, jak też mentalności jego mieszkańców. Zarówno XVII-wieczne Chiny w powieści *Miłość Peonii*, jak i XIX-wieczne w *Kwiecie śniegu i sekretnym wachlarzu* oraz początków XX wieku w *Córce konkubiny* i *Perle Chin* są krajem przywilejów dla mężczyzn i pełnym sankcji wobec kobiet, które nic nie znaczyły, od dzieciństwa przygotowywane były do roli usługowej żony i synowej, a na świat wydać miały męskiego potomka (dziewczynki potrafią zabić). Świat kobiet w powieściach jest pełen bólu (najbardziej drastyczne są opisy krępowania stóp), smutku, poczucia obowiązku, posłuszeństwa wobec mężczyzn i ich rodzin.

W analizowanych powieściach zwróciłam uwagę na postacie kobiet-matek i ich pełne poświęcenia życie – z jednej strony sprowadzone są do tradycyjnej roli kobiety, a z drugiej poddane ocenie ze względu na rolę w procesie socjalizowania młodego pokolenia. Zależało mi na ukazaniu siły, energii kobiet, wielkiej duchowej mocy kobiet-matek, które wbrew kulturowym ograniczeniom i niesprzyjającej tradycji pomogły uwierzyć córkom we własną wartość (wyjątkiem jest matka w powieści *Kwiat śniegu i sekretny wachlarz*). Wyróżniłam kilka obrazów matek: matki radykalnie przestrzegającej nakazów tradycji, matki czulej opiekunki, przyjaciółki, bohaterki. Pokuszę się o stwierdzenie, że córki swoimi opowieściami składają matkom hołd za ich trud włożony w opiekę, wychowanie i edukację; trud podejmowany wbrew reżimowi i z narażeniem życia w hermetycznie zamkniętym świecie chińskiej kultury patriarchy.

## Rola kobiety w chińskiej kulturze

Kobieta w kulturze azjatyckiej nigdy nie odgrywała pierwszoplanowej roli w rodzinie i społeczeństwie. Różnice w etyce rodzin chińskiej i zachodniej ukształtowały się pod wpływem myśli Konfucjusza (551-479 p.n.e.), który stworzył kult dużej, niepodzielonej rodziny, podporządkowanej ojcu-patriarsze, gdzie ten sprawował w niej funkcję władcy. Wielka rodzina i wpływowy klan zaczęły stanowić dla Chińczyków ideał<sup>8</sup>.

Wynikiem konfucjańskiej tradycji była niższa pozycja kobiety w rodzinie i społeczeństwie. Mimo że konfucjanizm podkreślał znaczenie szacunku i posłuszeństwa

*młodych naukowców*, red. M. Baranowska-Szczepeńska, M. Gołaszewski, Poznań 2013, s. 69-81; A. Józefowicz, *Rodziny pochodzenia a kształtowanie tożsamości dziecka na podstawie wybranych powieści polskiej prozy współczesnej*, [w:] *Świat rodziny. Perspektywa interdyscyplinarna wobec trwania i zmiany*, red. J.M. Garbula, A. Zakrzewska, W. Sawczuk, Toruń 2013, s. 164-175.

<sup>7</sup> Niniejszy problem był podejmowany także na seminarium magisterskim pod moim kierunkiem w latach 2012-2014, w wyniku którego powstała praca magisterska pod tytułem *Obraz matki w chińskiej literaturze współczesnej*, napisana przez Dianę Skowrońską na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku.

<sup>8</sup> L. Wasiliew, *Kulty, religie i tradycje Chin*, Warszawa 1974, s. 148.

jako koniecznych do osiągnięcia harmonijnego życia między członkami rodziny chińskiej, jednakże to kobieta nade wszystko miała być posłuszna wobec mężczyzny. Kobiety nie traktowano jako pełnowartościowej i samodzielnej jednostki. Nie mogły one swobodnie zawierać znajomości oraz komunikować się z ludźmi, a w szczególności z płcią przeciwną. Dziewczynki, jako płeć żeńska, były niechcianymi dziećmi w rodzinie i już od najmłodszych lat były przekonywane o swojej niskiej wartości. Od wczesnych lat były też przygotowywane do zamążpójścia – uczono je posłuszeństwa wobec starszych, przyszłego męża i jego rodziny (zamażpójście, a więc rola żony i matki, było głównym celem życia Chinek).

Żona zajmowała w domu swojego męża pozycję osoby stojącej z boku. Często jej rola sprowadzała się do służenia mężowi oraz jego rodzinie. Sytuacja jej mogła nieznacznie się polepszyć, kiedy urodziła syna. Budziło się w niej wtedy poczucie, że wypełniła zadanie i jest w tej rodzinie nie bez przyczyny. Jeśli kobieta nie urodziła mężowi męskiego potomka, miał on prawo wziąć sobie kochankę lub nową żonę, które to mogłyby dać mu upragnionego następcę. Do 1911 roku w Chinach istniało jeszcze widożęństwo, które tłumaczono bezwzględną koniecznością posiadania synów<sup>9</sup>.

Wdowa, zwłaszcza z zamożnej sfery, nie mogła wyjść powtórnie za męża; nie pozwalały na to ani prawo, ani panująca religia. Wdowy określane były terminem „osób oczekujących na śmierć”. Czasem, aby uzyskać majątek bogatej wdowy, gwałcono ją, a tak potraktowana kobieta stawała się własnością gwałciciela lub była zmuszona do popełnienia samobójstwa<sup>10</sup>.

Ważne zmiany obyczajowe zaszły w latach 50. XX wieku, po przejęciu władzy w Chinach przez partię komunistyczną. Mao Zedong, twórca i założyciel Chińskiej Republiki Ludowej, uważał, iż moc państwa bierze się z liczby jego ludności – im więcej Chińczyków, tym więcej siły roboczej zarabiającej na państwo oraz większa szansa odzyskania dawnej siły na arenie światowej. Stąd też od czasów utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej w 1949 roku do końca lat 60. namawiano Chińczyków, by mieli jak najwięcej dzieci. W 1966 roku przeciętne chińskie małżeństwo miało już sześcioro potomstwa, a populacja Chin zwiększyła się w ciągu niespełna trzech dekad o 400 milionów – z 540 w 1949 roku do prawie miliarda w 1976 roku.

Konstytucja i prawo rodzinne mówiły o zmianach dotyczących pozycji kobiety w społeczeństwie i rodzinie, co działo się bez względu na typ rodziny oraz charakter środowiska społecznego. Uznały równość praw mężczyzn i kobiet. Kobieta, która dawniej była tylko „dobierana” przez mężczyznę i czuła się obca wśród członków jego rodziny, miała być poślubiana i stać się partnerem w monogamicznym małżeństwie i rodzinie. Konstytucja i prawo rodzinne określiły zasady dziedziczenia majątku przez oboje małżonków i dzieci, gdzie dopuszczono prawną możliwość rozwodu, o który mogły ubiegać się obie strony.

W rzeczywistości kobieta nadal odgrywała podrzędną rolę w rodzinie, niezależnie od tego, jaki szczebel zajmowała w karierze państwowej. Nadal przypisywano jej opiekę nad rodziną, a sukcesy zawodowe nie miały większego znaczenia, gdyż w dalszym ciągu największym sukcesem chińskiej kobiety było urodzenie syna.

<sup>9</sup> D. Krok, D. Klejnowski-Różycki, *Relacje rodzinne i społeczne w kulturze środkowoeuropejskiej i chińskiej*, Opole 2011, s. 208.

<sup>10</sup> K. Imieliński, *Seksuologia. Mitologia historia kultura*, Warszawa 1989, s. 193.

Śmierć Mao zapowiadała zmiany w Chinach<sup>11</sup>. W 1980 roku dokonano zmian w prawie – uchwalono tzw. drugie prawo małżeńskie, które zastąpiło poprzednie. Zliberalizowało ono kwestię rozwodów, wprowadziło politykę jednego dziecka ze względu na zagrożenia związane z przeludnieniem<sup>12</sup> i nakazało sądom faworyzowanie interesów kobiet i dzieci przy podziale majątku w sprawach rozwodowych<sup>13</sup>.

Współcześnie jednym z ważniejszych czynników zmian w rodzinie chińskiej jest migracja ludności wiejskiej do miast związana z poszukiwaniem pracy. Brak stałego kontaktu członków rodziny ze sobą prowadzi do rozpadu więzi między nimi. Dzieci wychowują się z jednym rodzicem, ponieważ drugi bywa w domu kilka razy do roku. Taki model funkcjonowania rodziny w Państwie Środka nie jest akceptowany przez starsze pokolenie, co prowadzi do konfliktu pokoleń w rodzinie, a co za tym idzie – niechęci dziadków do pomocy w wychowywaniu wnuków. Chińska matka zostaje wtedy zupełnie sama z ogromem domowych obowiązków, z którymi nie zawsze sobie radzi. Młode matki coraz częściej popadają w depresję, a co gorsza uciekają się do samobójstw<sup>14</sup>.

W rejonach, gdzie faktycznie można mieć tylko jedno dziecko, powstał model rodziny 4+2+1, czyli czworo dziadków, dwoje rodziców i jedno dziecko. Najczęściej są to rodziny majątne, które przeznaczają niemal połowę miesięcznych dochodów na wymarzonego „małego cesarza”, czyli dziecko wyuczone w najlepszych szkołach. Już od przedszkola rozpoczyna się tak zwany „wyścig szczurów”. W Chinach to matka zajmuje się wychowaniem dzieci, stosując przy tym najbardziej radykalne metody wychowawcze, natomiast zadaniem ojca jest zarabiać na edukację dzieci. Małe dzieci posyłane są przez matki do przedszkoli na całe dni, szczególnie na dodatkowe zajęcia ze sztuki, zajęcia sportowe oraz – co oczywiste – języka angielskiego<sup>15</sup>. Wola dziecka w kwestii wykształcenia się nie liczy, matka jest tą osobą, która wie, co dla jej dziecka jest najlepsze i co się opłaci w jego przyszłym życiu. Nie wystarczy być dobrym uczniem, trzeba być najlepszym i stale dążyć do doskonałości w tym, co się robi, a niekoniecznie w tym, co się lubi robić. Ciężka praca dziecka od najmłodszych lat nagradzana sukcesami to coś, co według chińskich matek hartuje dziecko i odpowiednio przygotowuje do dorosłego życia.

Zachodni rodzice od urodzenia wpajają dzieciom, że porażka, przegrana czy miejsce poza podium nie są niczym złym. Chińska matka wciąż podnosi poprzeczkę, nie chwali za sprawy oczywiste czy osiągnięcia poniżej oczekiwań.

<sup>11</sup> W.S. Morton, *Chiny, historia i kultura*, Kraków 2007, s. 256.

<sup>12</sup> M. Szaniewski, M. Kruczkowska, *Chiny łagodzą politykę jednego dziecka*, „Gazeta Wyborcza” [www.wyborcza.pl/1,75477,15196789,Chiny\\_łagodza\\_polityke\\_jednego\\_dziecka.html#ixzz3EEHrelse](http://www.wyborcza.pl/1,75477,15196789,Chiny_łagodza_polityke_jednego_dziecka.html#ixzz3EEHrelse) [dostęp: 26.09.2014]; A. Parfieniuk, *Chiny – 35 tysięcy aborcji dziennie – robią to nawet w ósmym miesiącu ciąży*, [www.loszyziemi.pl/chiny-35-tysiecy-aborcji-dziennie-robia-to-nawet-w-8-miesiacu-ciazy](http://www.loszyziemi.pl/chiny-35-tysiecy-aborcji-dziennie-robia-to-nawet-w-8-miesiacu-ciazy) [dostęp: 26.09.2014].

<sup>13</sup> O. Weggel, *Chiny*, Warszawa 2006, s. 226.

<sup>14</sup> D. Krok, D. Klejnowski-Różycki, op. cit., s. 63-64.

<sup>15</sup> M. Skura, *Edukacja w Chinach*, [www.podrozeobiezyswiatki.wordpress.com/2013/08/24/edukacja-w-chinach-moje-dzieci-i-mlodziez/aktualizacja](http://www.podrozeobiezyswiatki.wordpress.com/2013/08/24/edukacja-w-chinach-moje-dzieci-i-mlodziez/aktualizacja) [dostęp: 26.09.2014]; A. Putkiewicz, *Być kobietą w Chinach*, [www.miedzykulturowa.org.pl/cms/byc-kobieta-w-chinach.html](http://www.miedzykulturowa.org.pl/cms/byc-kobieta-w-chinach.html) [dostęp: 26.09.2014].

## Współczesna literatura chińska

O współczesnej literaturze chińskiej można mówić od czasów rewolucji xinhajskiej w 1911 roku i Ruchu Nowej Kultury. W tym okresie nastąpiło odejście od języka klasycznego, a pisarze zaczęli inspirować się literaturą zagraniczną, m.in. japońską i zachodnią. Chińską literaturę współczesną można podzielić na trzy okresy:

- republikański (modernistyczny) – od powstania Republiki Chińskiej w 1911 roku do jej upadku na kontynencie w 1949 roku;
- socrealistyczny – od powstania Chińskiej Republiki Ludowej w 1949 roku do rozpoczęcia reform gospodarczych w roku 1978; literatura tego okresu jest porównywalna z literaturą socrealistyczną w ZSRR i Europie Wschodniej;
- postmodernistyczny – po 1978 roku; cechuje go odejście od ideologii, fascynacja folklorem (np. tzw. literatura poszukiwania korzeni), nawiązania do popularnych nurtów w literaturze zagranicznej, m.in. do realizmu magicznego<sup>16</sup>.

Chińska literatura współczesna, tak jak cała sztuka Chin, jest odbiciem oraz artystycznym przetworzeniem życia. Przeszłość kraju jest wielką inspiracją współczesnych autorów powieści, a także późnoromantycznych europejskich kompozytorów oper, którzy wzorowali się na wielowiekowej tradycji chińskich dramatów. Twórczość G. Pucciniego stanowi wyraźny przykład tego, jak można dokonać „próby «zintegrowania» tradycyjnej opery chińskiej z operą europejską z przełomu XIX i XX wieku (opera Turandot)”<sup>17</sup>. Jest rzeczą znamioną, że postaci kobiece zarówno w tradycyjnej operze chińskiej, jak i wzorującej się na niej operze europejskiej, zajmowały zawsze ważną pozycję. Sztuki tej jednak „nie potrafimy przystosować do swojej zeuropeizowanej estetycznej tożsamości”<sup>18</sup>, przez co jest ona na naszym kontynencie mało znana.

Większość chińskiej beletrystyki opowiada historie kobiet. Są to zazwyczaj opowieści tragiczne i smutne, a jednocześnie zachwycające. Piękna dodają im liczne, bardzo realistyczne opisy – w niemalże każdej powieści znajdziemy szczegółowy opis rytuału krepowania stóp chińskim dziewczynkom (dotyczy każdej z analizowanych poniżej powieści). Szczególnie podkreślane są także imiona bohaterek, są one wnikliwie wyjaśniane – każde imię ma swoje konkretne znaczenie<sup>19</sup>. We współczesnych utworach znajdziemy również wiele opisów tragicznej śmierci bohaterów, co ma podkreślać, jak cierpiącym narodem jest naród chiński.

## Matka realizująca surowe zasady tradycji w powieści Lisy See *Kwiat Śniegu i sekretny wachlarz*

Lisa See jest popularną współczesną amerykańską pisarką pochodzenia chińskiego. Urodziła się w Paryżu w 1955 roku, ale większość życia spędziła w Los Angeles

<sup>16</sup> W. Jabłoński, *Z dziejów literatury chińskiej*, Warszawa 1956, s. 151-153.

<sup>17</sup> J. Chaciński, *O rozumieniu muzyki innego kręgu kulturowego – możliwości i ograniczenie horyzontów własnego poznania*, „Ars inter Culturas” 2010, nr 1, s. 103.

<sup>18</sup> J. Chaciński, *Edukacja muzyczna w perspektywie założeń edukacji międzykulturowej*, „Edukacja Muzyczna” 2006, vol. 2, nr 1, s. 39.

<sup>19</sup> J. Kunstler, *Dzieje kultury chińskiej*, Warszawa 2008, s. 268.

w dzielnicy chińskiej. Tam często słuchała opowieści starszych Chinek. Na podstawie wieloletnich obserwacji zbudowała własny obraz chińskiej kobiety. W swoich powieściach ukazuje chińską kulturę, tradycje i zwyczaje widziane oczami kobiet.

Do jej najpopularniejszych powieści należą: *Kwiat Śniegu i sekretny wachlarz* wydana w 2005 roku oraz *Miłość Peonii* wydana w 2007 roku. Opisany jest w nich kobiecy świat, ich związki z mężczyznami, z innymi członkami rodziny w tym szczególnie relacje siostrzane.

Powieść *Kwiat śniegu i sekretny wachlarz* rozgrywa się w XIX-wiecznych Chinach i jest opowieścią głównej bohaterki Lili, mieszkanki wsi w okręgu Yongming. Powieść jest wzruszającym portretem chińskiej kobiety ukształtowanej przez cierpienia, których doświadczała od wczesnego dzieciństwa, oraz przez przyjaźń, która pomogła jej w przetrwaniu tych ciężkich chwil.

Na tle historii głównej bohaterki od jej najmłodszych lat wyłania się obraz jej matki. Lilia już od początku opisuje swoją rodzicielkę jako osobę obojętną wobec niej, nieokazującą jej ciepłych uczuć; osobę, na której aprobatę trzeba sobie zasłużyć. „Tymczasem moja matka nie dała jeszcze żadnego znaku, że mnie widzi. Było tak zawsze, ale właśnie tamtego dnia dostrzegłam i odczułam jej obojętność. Melancholia nasączyła moje serce, oszalałam, oszalałam, oszalałam, i odebrała radość z powitania stryja i stryjen”<sup>20</sup>.

Lilia tęskniła za matczyną dobrocią, za byciem kochanym dzieckiem, jednakże z wiekiem uświadamiała sobie, że dla własnej matki nie była nikim ważnym. „Nawet dziś, po tylu latach, trudno mi myśleć o mamie i o tym, co uświadomiłam sobie tamtego dnia. Zrozumiałam z całą jasnością, że jestem dla niej istotą bez znaczenia. Byłam trzecim dzieckiem, drugą bezwartościową dziewczynką, jeszcze za małą, żeby poświęcać jej cenny czas, żeby marnować go, mówiąc wprost, dopóki nie wiadomo na pewno, czy wyrośnie z mlecznych lat. Patrzyła na mnie tak, jak wszystkie matki patrzą na córki – jak na gości, którego trzeba karmić i ubierać aż do dnia, kiedy wyniesie się do domu męża”<sup>21</sup>. W danym momencie Lilia była małą pięcioletnią dziewczynką, jednakże na tyle dużą, aby odczuć brak ciepła czy pochwały z ust matki. Zaczęła odczuwać fakt „bycia dziewczyną”, co oznaczało w chińskiej tradycji, że nie jest warta czasu oraz uwagi rodziców. Jej brat jako mały mężczyzna był ważniejszy od niej i sióstr, ponieważ że on w przyszłości miał zapewnić kontynuację klanu oraz godne życie rodzicom na starość. Mimo iż Lilia wiedziała, że nie zyska poparcia mamy, to pragnienie bycia zauważoną, kochaną, rosło w niej z dnia na dzień coraz bardziej.

Obojętność matki, jej ciągłe karcenie i upominanie córki z pewnością miały duży wpływ na jej samoocenę. „Często karmiła mnie za to, że mówię za głośno, albo odsuwała machnięciem ręki, jak natrętą muchę, kiedy jej przeszkadzałam”<sup>22</sup>. Jako że dla każdego dziecka matka jest wzorem do naśladowania, wyrocznią, tak więc jej niezadowolone córka odbierała jako dowód tego, że była osobą niegodną uczuć.

Matka bohaterki nie ukrywała swojej niechęci do córki. Nawet przy obcych osobach nie próbowała stwarzać pozorów zatroskanej i opiekuńczej. Podczas gdy swat-

<sup>20</sup> L. See, *Kwiat śniegu...*, s. 18.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 20.

ka przybyła do ich domu, aby zaproponować rodzicom dziewczyny zaręczyny z chłopakiem z rodu postawionego dużo wyżej niż rodzina Lili, matka nie ucieszyła się z tak świetnej propozycji. Nie brała pod uwagę, że jej córka może awansować społecznie, wejść do rodziny bogatej i szanowanej. Nie myślała także o tym, że jej dziecko może być szczęśliwe. Targały nią wątpliwości, że wady córki przyniosą jej wstyd. Nie przekonywały jej słowa swatki, iż Lilia jest idealną kandydatką na żonę dla syna naczelnika sąsiedniej wsi. Swatka zaproponowała rodzinie również związek laotong, czyli przyjaźń aż do śmierci z dziewczyną o imieniu Kwiat Śniegu. Matka również w tej sytuacji obawiała się wstydu, który może przynieść jej córka. Można odnieść wrażenie, iż była zazdrosna o możliwość tak doskonałej przyszłości swojej córki, cały czas podkreślała bowiem jej niedoskonałości. „Moja córka nie jest taka, jak być powinna – zgodziła się mama obojętnie. – Jest uparta i nieposłuszna. Nie jestem pewna czy to dobry pomysł. Lepiej być jednym niedoskonałym winogronem między wieloma zaprzysiężonymi siostrami niż rozczarować dziewczynę z wysokiego rodu”<sup>23</sup>.

Krytyczne słowa matki były częścią negocjacji, gdzie Lilia była towarem a matka przebiegłym kupcem. Często powtarzane formułki, iż Lilia jest niegodną wstąpienia do tak dobrej rodziny, mogły obniżyć koszty, jakie zostałyby poniesione na rzecz swatki lub mogły obniżyć i tak skromny posag dziewczyny. Matka użyła tak gorzkich słów w celu zabezpieczenia siebie przed możliwymi pretensjami ze strony rodziny pana młodego lub przyjaciółki laotong. Jednakże zarówno przyjaźń, jak i zaręczyny doszły do skutku. Teraz przed matką stało bardzo ważne zadanie – musiała jak najlepiej przygotować Lilię do ślubu, bowiem do zadań matki oraz wszystkich pozostałych kobiet w rodzinie należało zorganizowanie ślubu. Matka Lili nie przeżywała jednak wewnętrznie przygotowań córki do małżeństwa, był to dla niej obowiązek, który wynikał z urodzenia córki. Rytualny płacz z powodu odejścia córki z rodzinnego domu nie pochodził z serca, był na pokaz, okazał się zwykłą powinnością. Nawet kiedy przyszła panna młoda nie mogła nic jeść dziesięć dni przed zaślubinami, a matka widząc, że jej córka słabnie, zaniósł ją w tajemnicy trochę pożywienia, nie zrobiła tego z troski o zdrowie córki, lecz z obawy, aby dziewczyna nie zemdlą w chwili zaślubin i nie przyniosła jej wstydu.

Zadaniem matki przed ślubem było także przekazanie córce wiedzy na temat małżeństwa. Tak więc matka miała być mędrcom prowadzącym inicjację w dorosłość. Matka Lili podkreślała jednak negatywne strony małżeństwa, mówiła, że piękno przychodzi przez ból i cierpienie, budziła w córce smutek i przerażenie przed przyszłością. Jedynym oparciem młodej panny była jej przyjaciółka – Kwiat Śniegu, a jako że ona jedna okazywała Lili serce, czułość, dawała wsparcie i pocieszenie, widziała w niej ona ideał matki, do którego tak tęskniła.

Lilia, sama stojąca przed macierzyństwem, uświadamia sobie, że matka nigdy jej nie kochała, a wszystko, co dla niej robiła, było tylko przykrym obowiązkiem kobiety jako matki. Obraz matki kojarzył się jej się z bólem, cierpieniem i ciągłymi upokorzeniami. „Jej słowa przeniosły mnie w przeszłość, do dni, kiedy ból krępowanych stóp wydawał się nie do zniesienia, a ona powtarzała, że we właściwym czasie odbiorę wielką nagrodę. Nagle z przerażeniem uświadomiłam sobie, że w tamtych

<sup>23</sup> Ibidem, s. 60.



strasznych dniach wcale nie kierowała się macierzyńską miłością. W jakiś dziwny sposób ból, który mi zadawała, łączył się z jej własnymi egoistycznymi dążeniami i pragnieniami”<sup>24</sup>.

Kiedy sama została już matką, postanowiła, iż nigdy nie będzie obojętna wobec swoich dzieci, szczególnie córek. Rosły w niej coraz gorętsze uczucia macierzyńskie, chciała swoim córkom stworzyć dom, którego nigdy nie miała, a który rozumiała jako ostoję czułości, schronienie.

## Matki okazujące serce wbrew radykalnej tradycji

### a) Matka nauczycielka życia i tradycji w powieści Lisy See *Miłość Peonii*

Kolejną powieścią Lisy See opowiadającą historię kobiet jest *Miłość Peonii*. Fabuła ma miejsce w XVII-wiecznych Chinach, gdzie także najwyższą cnotą kobiety były milczenie oraz posłuszeństwo mężczyźnie.

Podobnie jak w poprzedniej książce, tak i tutaj historia opowiedziana jest przez główną bohaterkę o imieniu Peonia. Jednakże, w odróżnieniu od poprzedniej bohaterki, wyrastała ona w kochającej rodzinie, w której otoczona była troską rodziców. „Rodzice bardzo mnie kochali i zadbali, abym była osobą wykształconą – wysoko wykształconą. Wiodłam bezpieczne życie ukochanej córki – układałam kwiaty, ładnie wyglądałam i śpiewałam, aby zapewnić rozrywkę rodzicom. Urodziłam się w tak uprzywilejowanej rodzinie, że nawet moja służąca miała krępowane stopy. Jako mała dziewczynka wierzyłam, że wszystkie spotkania oraz uczty [...] odbywają się na moją cześć. Nikt nie wyprowadzał mnie z błędu, ponieważ byłam darzona wielką miłością i bardzo, bardzo rozpuszczona”<sup>25</sup>.

W przeciwieństwie do Lilii Peonia wiodła beztrudne życie jako jedyna córka. Rodzice dbali o nią z miłości, a nie z nadziei na zysk po jej zamążpójściu.

Oczywiście Peonii widzimy relacje matka–córka. „Matka była bardzo staroświecka w swoich przekonaniach i sposobie bycia. [...] była lojalistką, nadal całym sercem popierała pozbawionego tronu cesarza z dynastii Ming, ale pod innymi względami opowiadała się za podtrzymywaniem tradycji”<sup>26</sup>. Peonia postrzega swoją rodzicielkę jako osobę silną, wierną tradycji wyniesionej z domu i trzymającą się swoich zasad. Matka była jej nauczycielką życia, wartości moralnych i etykiety. Chciała, aby jej córka wyrosła na kobietę kierującą się w życiu dyskrecją, taktem, ale też dobrocią i szczerością. „Podczas gdy znaczna część kobiet w delcie Jangcy na nowo interpretowała Cztery Cnoty – prawość, właściwe zachowanie, obowiązkowość i poczucie wstydu – matka stale mnie upominała, abym pamiętała o ich pierwotnym znaczeniu”<sup>27</sup>.

Peonia uważała, że jej mamą rządziły siły *qing*, czyli czułość, namiętność i miłość. To one podtrzymują świat, rodząc się w sercu, które jest siedzibą świadomości i sumienia. O matce mówiła: „Nigdy nie była w swych poczynaniach niesprawie-

<sup>24</sup> Ibidem, s. 190.

<sup>25</sup> L. See, *Miłość Peonii...*, s. 12.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 14.

dliwa, dzięki czemu zaskarbiła sobie szacunek i wdzięczność wszystkich, którzy mieszkali w izbach dla kobiet<sup>28</sup>.

Zadaniem matki było także pilnowanie dobrego imienia rodziny, toteż wychowując córkę, uczyła ją zasad zachowania się wśród ludzi, podczas ważnych uroczystości czy też wśród mężczyzn. Powtarzała Peonii: „Musisz robić to, co najlepsze dla naszej rodziny”<sup>29</sup>. Zaznaczała przy tym, że wszystkie oznaki dobrych manier i właściwego zachowania są wizytówką nie córki, ale głównie matki, która to owe maniere w córce powinna ukształtować. Jeśli córka zachowałaby się nieodpowiednio do sytuacji, nie przyniosłoby to wstydu jej, ale matce i całej rodzinie.

Matka Peonii uważała, że głównym zadaniem każdej matki jest przygotowanie córki, już od najmłodszych lat, do małżeństwa, a jedną z ważniejszych umiejętności, którą matka miała przekazać córce, była nauka krepowania stóp dziewczętom. Ten obowiązek miał być przekazywany z matki na córkę. Źle złamane kości, a w efekcie brzydkie stopy córki były dla matki hańbą. Matka Peonii przyznaje, iż krepowanie stóp własnej córce jest próbą odwagi dla rodzicielki, tak więc robiła ona wszystko tak, aby choć trochę ulżyć obolałym stopom. Peonia czuła matczyną troskę, gdy myślała: „Znak odpowiadający słowu matka składa się z dwóch elementów: miłości i bólu. Zawsze uważałam, że uczuciami tymi córki darzą matki, które krepują im stopy, wywołując cierpienie, ale patrząc na łzy Drugiej Stryjenki i odwagę Mamy, uświadomiłam sobie, iż dotyczy to przede wszystkim matek. To matka cierpi, wydając dziecko na świat, krepując córce stopy i żegnając się z nią, kiedy ta odchodzi do domu męża. Pragnęłam nauczyć się okazywać miłość moim córkom, ale na razie było mi tylko niedobrze ze współczucia dla mojej kuzynki oraz strachu, że w jakiś sposób nie spełnię pokładanych we mnie nadziei”<sup>30</sup>. Dla bohaterki matka była w pewnym sensie ideałem, chciała ją naśladować. W swoim krótkim życiu doznała ze strony matki poczucia bezpieczeństwa, troski i czułości, nie dane jej jednak było założenie własnej rodziny ani posiadanie dzieci, które mogłaby obdarzyć równie gorącym uczuciem.

Matka Peoni nie mogła pogodzić się ze śmiercią córki, nie dopuszczała do siebie myśli, że musi wysłać swoje dziecko do krainy przodków. Wbrew powszechnemu przekonaniu o niższej wartości córek od synów, darzyła swoje dziecko bezwarunkową miłością.

\* \* \*

Jedna autorka, dwie różne historie i dwa różne obrazy chińskiej matki. W *Kwiecie Śniegu i sekretnym wachlarzu* widzimy kobietę jako znudzoną matkę dwóch córek (syna traktowała z wielką czcią). Jest dla nich oziębła, nie okazuje im uczuć, ich wychowanie traktuje jako czasochłonny i wymagający wiele pracy obowiązek małżeński. Całą swoją rodzicielską miłość przelewa na najstarszego syna, a córki są dla niej towarem, który trzeba ładnie zapakować i dostarczyć odpowiedniemu klientowi za należytą sumę. W *Miłości Peonii* przedstawiony został portret matki surowej, ale kochającej, matki wymagającej, ale w imię dobra córki, matki mądrze prowadzącej córkę przez życie.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 15.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 69.

## b) Matka bohaterka i macocha jako matka przyjaciel w powieści Pai Kit Fai *Córka konkubiny*

Pai Kit Fai, autor powieści *Córka konkubiny*, której akcja toczy się od roku 1906, pisząc tę powieść, starał się przyjąć kobiecy punkt widzenia.

Bailing miała tylko 15 lat, gdy została matką. Yik-Munn, mimo że posiadał już trzy żony, wziął ją za konkubinę, gdyż liczył, że właśnie ona da mu upragnionego syna. Los jednak chciał, że urodziła dziewczynkę, a ojciec wbrew protestom Bailing zdecydował się zabić małą. Dziewczynka w tym domu, jak wielu innych chińskich domach, była uważana za bezużyteczną. „[...] owinął ją szczelnie, podczas, gdy Bailing walczyła z nim jak tygrysyca. Drapała tak wściekle, starając się ratować swoje dziecko, że pozostałe żony w ogóle nie wchodziły do pokoju, obawiając się kontaktu z tak opętaną osobą”<sup>31</sup>.

Instynkt macierzyński Bailing był silnie rozbudzony. Już od momentu zajścia w ciążę kochała noszone dziecko i jego pleć nie miała dla niej znaczenia. Nie przejęła się również tym, że poprzez urodzenie dziewczynki jej pozycja w domu, zgodnie z tradycją, spadła. Nie rozpaczała, tak jak inne konkubiny, że straciła szacunek i poważanie w oczach swojego mężczyzny. Dla Bailing liczyło się tylko to, aby ochronić tak bezcenny dar, jakim jest życie własnego dziecka. „Błagała wszystkich bogów, by ratowali jej córkę. Yik-Munn poczuł ból świeżych zadrapań puchnących na twarzy i szyi, kiedy brnął głębiej w pole, chcąc uciec przed jej lamentem i przeklinając dzień, kiedy pojechał po nią do Szanghaju”<sup>32</sup>.

Bailing próbowała zatrzymać Yik-Munna, gryząc i drapiąc jego skórę, jednakże przygnębiona śmiercią własnego dziecka wypadła ostatecznie z okna. Młoda matka zginęła w imię miłości do swojej nowonarodzonej córeczki.

Córka Bailing i Yik-Munna jednak przeżyła. Otrzymała imię Li Xia, a jej opieką zajęła się potajemnie Asu – Trzecia Żona, która nie potrafiła zapomnieć o nieszczęśliwej konkubinie. Asu w tajemnicy przez swoim mężem i ojcem dziewczynki próbowała zastąpić jej matkę, zajęła się jej edukacją, nauką czytania i pisania.

Li Xia mogła polegać tylko na Asu. „Z trzech żon Numer Trzy była najmilsza. Jej dobroć Li Xia bardziej odczuwała, niż widziała, lecz wraz z kolejnymi wizytami milczące przymierze kobiety i dziewczynki stawało się coraz silniejsze, aż w końcu córka Yik-Munna zupełnie przestała się obawiać najmłodszej żony ojca, a wtedy także moment otwieranych drzwi, wraz z napływem powietrza, blaskiem światła i wybuchem dźwięków, mniej ją przerażały”<sup>33</sup>.

Asu obdarzyła dziewczynkę matczynymi uczuciami i nie szczędziła jej miłych gestów. „Co jakiś czas, jeśli nikt nie patrzył, Numer Trzy całowała Li Xia lekko w głowę, ścisła jej dłoń lub obrzucała szybkim, nieznacznym uśmiechem”<sup>34</sup>. Starła się stworzyć jej oparcie, którego mała nie miała w nikim. Robiła to wszystko potajemnie, gdyż gdyby wydało się, że pomaga córce konkubiny, dosięgłaby ją surowa kara ze strony męża oraz dwóch pozostałych żon.

<sup>31</sup> Pai Ki Fai, op. cit., s. 25.

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 46.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 47.

Kiedy Trzeciej Żonie podstępnie udało się przejąć obowiązek krępowania stóp dziewczynce, za każdym razem wsuwała palec między zwoje bandaży, dzięki czemu stópki dziewczynki były zawinięte luźniej, co pozwoliło nieznacznie wyeliminować uporczywy ból.

Trzecia Żona opowiadała Li Xia także o jej prawdziwej matce. „Z krótkich opowieści Asu Li Xia stworzyła sobie wizerunek ślicznej matki, skupionej na pisaniu – wysunięty czubek języka kobiety dotykał wargi, a oczy przepelniało pragnienie, aby każdy znak wyrysowany koniuszkiem wąskiego pędzelka był idealny”<sup>35</sup>. Dzięki temu mała Li Xia często mówiła w swoich myślach do mamy i wyobrażała sobie jej mądre riposty. Zadawała swojej nieżyjącej mamie wiele pytań, a czasem już prawie widziała uśmiech matki i słyszała jej wyraźną i pewną odpowiedź. Wydawało jej się, że słyszy, jak matka pociesza ją i zapewnia o jej wielkiej wartości.

Asu w tajemnicy podarowała jej także pamiątki po rodzicielce. Były to jej ubrania oraz książki i poematy. Dla Li Xia był to dar o tyle cenny, że ta sama zaczęła tworzyć własne teksty. Ze słów, których zdążyła ją nauczyć Asu, powstawały proste, ale pełne emocji wiersze. Niestety, kiedy ojciec odkrył papier, zniszczył go, nie chcąc, aby jego córka pisała i czytała, a także zrzekł się jej, oddając ją do tkalni jedwabiu.

W dniu wyjazdu Li Xia Asu czuła żal niczym matka, która żegna własne dziecko. Tak jak kochająca matka dodała otuchy przerażonej dziewczynce. „Pamiętaj, moja piękna, że jesteś o krok od wolności. Póki masz obie nogi, nic nie jest niemożliwe”<sup>36</sup>. Podarowała jej przepiękną parasolkę, chcąc, aby mała nie zapomniała o ich cichej, ale wymownej przyjaźni. Dla opuszczającej dom Li Xia podarek był oznaką troski i tęsknoty, którą obdarowała ją macocha. Poczowała wtedy, że chociaż dla tej jednej osoby w rodzinie jest ważna, a jej odejście sprawia ból w sercu kobiety. Dziewczyna bardzo wiele zawdzięczała swojej opiekunce, to dzięki niej pamięć po matce została w jej sercu.

Po latach Li Xia została żoną biznesmena Benjamina, nie zapomniała jednak o Asu, którą często zapraszała do swego domu. Rozmawiała z nią nadal o swojej matce, a mężowi przekazywała obraz matki, jaki ukształtował się w jej głowie na podstawie wielu opowiadań. „Moja matka była bardzo inteligentna i wyrastała ponad swoje otoczenie. Za swoją śmiałość została srodze ukarana, okaleczono ją dla próżności i przyjemności głupich mężczyzn, od których nie mogła uciec. Nie pozwalano jej na nic poza służbą, a w końcu sprzedano jednemu z tych głupców, który stał się moim ojcem. Zabiła się, ponieważ sądziła, że ów mężczyzna pogrzebał mnie żywcem na polu gorzycy. Zakopali ją jak psa i jej przodkowie nie mogą jej znaleźć. [...] uratował mnie biały lis i strach przed zabobonami. Prawdopodobnie odziedziczyłam po matce odwagę, za co i mnie spotkała kara. Jeśli jestem silna i podejmuję więcej niż inne osoby w moim wieku, zawdzięczam to jej”<sup>37</sup>.

Niestety, Li Xia spotkał podobny los jak jej matkę. Będąc w dziewiątym miesiącu ciąży dziewczyna została zgwałcona. Była to kara za nierozwiązane porachunki jej męża. Krótco po tym Li Xia urodziła dziecko – śliczną i zdrową córkę. Wykończona fizycznie i psychicznie młoda matka czuła, jak umiera po porodzie. Wiedziała

<sup>35</sup> Ibidem, s. 59.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 47.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 214.

jednak, że jej córce grozi ogromne niebezpieczeństwo – miała także zostać zabita. Li Xia zrozpaczona tym, że nie zdoła już ochronić swojego dziecka, powierzyła jej los zaufanej służącej Rybie. Wierzyła, że tylko inna kobieta może zrozumieć jej macierzyńską miłość.

W powieści *Córka konkubiny* jasno wyłania się obraz matki bohaterki, matki która oddała własne życie za życie dziecka. Kobieta już od momentu narodzin związana była silnie emocjonalnie z dzieckiem, chciała je ochronić, mimo iż chiński obyczaj mówił, że urodzona dziewczynka jest bezużytecznym członkiem rodziny.

### c) Matka czuła opiekunka w powieści Anchee Min *Perła Chin*

Anchee Min (urodzona w 1957 roku w Szanghaju) jest popularną chińską malarką, fotografikiem, muzykiem i pisarką. W wieku 17 lat została zesłana do rolniczego obozu pracy, później pracowała jako pomocnik oraz jako aktorka w Szanghajskim Studio Filmowym, a w 1984 roku wyjechała do Stanów Zjednoczonych. Obecnie mieszka w San Francisco i Szanghaju. Jedną z najpopularniejszych jej powieści jest *Perła Chin*.

*Perła Chin* to powieść, w której pojawiają się postacie trzech kobiet matek: Carie, Wierzby i Perły. Historia dzieje się w Chinach pod koniec XIX wieku. Opowiada ją osierocona przez matkę dziewczynka o imieniu Wierzba, która mieszka wraz z ojcem i babcią. „Tata okłamywał mnie w sprawie śmierci mamy. I on, i Nainai twierdzili, że umarła podczas porodu, ale z krążących wśród sąsiadów plotek zorientowałam się, że było inaczej. Tata po prostu wynajął żonę miejskiemu przedsiębiorcy seksualnemu, by w ten sposób spłacić długi i jeden z kawalerów zrobił mamie dziecko. Miałam wtedy zaledwie cztery lata. Żeby mama mogła się pozbyć bękarciego nasienia, tata kupił u zielarza magiczny korzeń w proszku. Wymieszał go z herbatą i mama to wypila, po czym umarła – razem z nasieniem”<sup>38</sup>.

Wierzba o śmierci matki opowiadała spokojnie, bez emocji, jak o obcej osobie. Ani jej ojciec, ani babcia nie przekazali córce należnej matce czci. Dziewczynka wychowywała się bez matki, nie miała także kobiecego wzorca, a jej ojciec całymi dniami przesiadywał w barze. Wierzba, aby się utrzymać, zaczęła kraść i podczas jednej z kradzieży poznała Perłę, która z czasem stała się jej przyjaciółką, a także jej matką – Carie, która zaczęła traktować ją jak własną córkę. Perła oraz jej mama, mimo iż Wierzba dokonała kradzieży w ich domu, postanowiły obdarzyć dziewczynkę zaufaniem.

Od tego czasu Wierzba zaczęła odczuwać, czym są matczyne troska i miłość. Dobroć i troskliwość Carie sprawiły, że zaczęła zastanawiać się także nad własnym postępowaniem. Carie swoim przykładem uczyła Wierzbę szacunku do ludzi niezależnie od tego, co posiadają i czym się zajmują. Wskazywała Wierzbie, jak istotna jest empatia oraz przyjazny stosunek do ludzi. Jak dotąd Wierzbie nie zależało na nikim i sama nie czuła się istotna dla nikogo, tak pod wpływem Carie zaczęła czuć się ważna i wartościowa oraz zaczęła traktować ją jak utęsknioną matkę – z ogromnym szacunkiem. Wierzba była pod wielkim wrażeniem zaradności swojej przyszywanej matki, jaką stała się dla niej Carie. Podziwiała ją za opanowanie i cierpliwość do ludzi, wiedziała, że to tylko dzięki niej w domu panowały spokój i miłość. To ona stano-

<sup>38</sup> A. Min, op. cit., s. 11.

wiła fundament domowego ogniska, to ona dbała o rodzinę pastora, gdy ten pochłonięty był nauczaniem wiernych, to ona zabierała Wierzbę i babcię do opery, ona także podjęła się uczenia jej czytania i pisania. W oczach Wierzby Carie była matką, która niczego się nie obawiała i twardo stąpała po ziemi. Wierzba w swojej opowieści często podkreśla, iż czuje się szczęśliwa, mogąc przebywać w towarzystwie Carie, bowiem znalazła w kobiecie to, czego brakowało jej od zawsze – matczyną troskę.

Przez wiele lat więzi między Wierzbą a Carie były bardzo silne. Kiedy kobieta zachorowała, to Wierzba stała się jej częstą towarzyszką i ostoją. Role się odwróciły i przybrana matka, opuszczona przez męża oraz po wyjeździe Perły, potrzebowała wsparcia, które dostała od przyrodniej córki. Mimo że starała się ukrywać swoje lęki i złe samopoczucie, zarówno rodzona córka, jak i Wierzba wiedziały, jak bardzo boi się samotności i choroby. „Carie mimo choroby była w dobrym nastroju. Cieszyła się z tego, że może sadzić róże i że znów ma ogród. Powiedziała, że kiedy Pearl wyjedzie, będzie więcej czasu na to, żeby siedzieć sobie w ogrodzie i czytać ulubione zachodnie powieści”<sup>39</sup>.

Wierzba, opiekując się chorą kobietą, sama była w ciąży, a czytając jej listy do Perły widzimy, iż nie była z tego powodu szczęśliwa. „Być może mama Ci już pisała o mnie, że będąc w kilkumiesięcznej ciąży uciekłam od męża. Czułam się koszmarnie, nosząc w sobie jego dziecko. Myślałam nawet o tym, żeby zażyć chińskie ziele na usunięcie płodu. Moja matka właśnie od tego umarła, więc możesz sobie wyobrazić, jak bardzo się bałam”<sup>40</sup>. Wierzba jednakże poroniła i pomocą znów służyła jej Carie. To ona zabrała w porę młodą matkę do lekarza, to ona wspierała ją po szoku, jakim była wiadomość, że nie może mieć więcej dzieci, wreszcie to ona wysłała Wierzbę do chrześcijańskiej szkoły w Szanghaju, aby mogła skryć się przed mężem.

W tym czasie Perła także zaszła w ciążę i urodziła dziewczynkę. Jej macierzyństwo nie było jednak szczęśliwe, gdyż jej córeczka okazała się niemową. Tu matka Perły pozostała bezsilna wobec cierpienia własnej córki, jedyne, co mogła zrobić, to prosić, aby Perła i Wierzba, jej dwie córki, jak je nazywała, były blisko siebie i wzajemnie o siebie się troszczyły w trudnych chwilach. Tak więc Carie do końca dbała o swoich najbliższych, a jej dwie córki pozostały z nią do końca jej dni. Wierzba obiecała dbać o grób Carie. „Grając na pianinie Carie, obiecałam sobie, że będę dbała o jej grób, jak przystało na chińską córkę”<sup>41</sup>. Tymi słowami Wierzba przypieczętowała swoją bliską relację z Carie, otwarcie przyznała, iż uważa Carie za swoją matkę.

## Podsumowanie

Analizie poddałam cztery chińskie powieści, w których zwróciłam uwagę na obrazy kobiet matek i ich relacje z potomstwem. Wnioski, które mogą nasunąć się osobom żyjącym w demokratycznych krajach Europy, nie napawają optymizmem. Odnajdujemy tu: przedmiotowe traktowanie kobiety dawniej i współcześnie, brak równouprawnienia kobiet i mężczyzn, dramat matek, które rodzą córki, fatalizm losu kolejnego pokolenia córek zależnych od mężczyzn, nieistniejących bez nich w chińskiej

<sup>39</sup> Ibidem, s. 123.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 118.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 147.

kulturze. Wyróżnić można dwa skrajne obrazy matek: obraz matki radykalnie przestrzegającej norm tradycji w powieści Lisy See *Kwiat śniegu i sekretny wachlarz* oraz obrazy troskliwych opiekunek swoich córek, mimo egzystowania w tradycyjnych rolach w rodzinie, w powieściach Lisy See *Miłość Peonii*, Pai Ki Fai'a *Córka konkubiny* i Anchee Min'a *Perła Chin*.

W *Kwiecie śniegu i sekretnym wachlarzu* wyraźnie rysuje się portret matki nieokazującej córce pozytywnych uczuć, skupionej na osiągnięciu korzyści majątkowej, matki, która wydanie córki dobrze za mąż oraz nawiązanie przez nią dożywotniej przyjaźni z panną z bogatego domu traktuje jako dobry biznes dla rodziny. Główna bohaterka doskonale wie, że jest dla matki udręką i ciężarem, którego ta chce się jak najprędzej pozbyć.

W drugiej książce Lisy See, *Miłość Peonii*, bohaterka z kolei czuje matczyną miłość. Mamy tu obraz matki szanującej tradycję (według której jednym z jej obowiązków było jak najlepsze przygotowanie córki do małżeństwa), ale jednocześnie matki opiekuńczej i troskliwej.

W powieści autorstwa Pai Kit Fai pojawiają się dwa obrazy kobiet. Bailing to matka bohaterka, która oddała własne życie za życie dziecka. Kobieta ta od momentu zajścia w ciążę kochała swoje dziecko nad życie, kiedy jednak jej nowonarodzona córeczka miała zostać zabita, sama w bezsilności również postanowiła odebrać sobie życie. Jej córka jednak przeżyła i z jej wspomnień wyłania się obraz matki uczoney z duszą artystki, matki wielkiej bohaterki, odważnej i kochającej. W książce mamy również obraz macochy jako troskliwej matki. Macocha o imieniu Asu, mimo że nie jest biologiczną matką Li Xia, obdarzyła dziewczynkę szczerymi uczuciami, troszczyła się o nią jak prawdziwa matka. Dbała również o to, aby wspomnienia i pamięć o matce małej Li Xia nie zniknęły. Li Xia, gdy dorosła i wyszła za mąż, sama została matką równie bezsilną wobec losu chińskiej kobiety i tak samo stojącą w obronie własnych dzieci.

W ostatniej powieści, którą poddałam analizie, czyli w powieści Anchee Min, Carrie jest przedstawiona jako matka przyjaciół, matka wspierająca, matka niemalże uosobienie anioła wobec swojej rodzonej córki Perły i córki przybranej Wierzby. Carrie ma w sobie tyle miłości, że obdarowuje nią obcą dziewczynkę – Wierzbę. Mimo iż w rzeczywistości jest to kobieta bardzo samotna, zależna od męża, a z czasem wycieńczona przez chorobę, z perspektywy oceny dwóch dziewczynek jawi się jako kobieta odważna, matka walcząca o dobro swoich dzieci.

W trzech ostatnich powieściach matki to nie tylko rodzicielki, ale również opiekunki, nauczycielki, przewodniczki i przyjaciółki swoich córek. Można tu wskazać na bezgraniczną miłość matki do swojego dziecka, bez względu na jego płeć. Jak twierdzi Aleksandra Maciarz, nie istnieje trwalsza więź międzyludzka niż ta nawiązana między matką a jej potomstwem, siła więzi macierzyńskiej jako źródło przekazywania miłości dziecku, uczenia go wyrażania emocji oraz przygotowania do nawiązywania przyszłych relacji z innymi ludźmi. Tak więc matki w trzech ostatnich powieściach to, powołując się na słowa Aleksandry Maciarz, „nadzwyczajne” osoby, mające bowiem takie cechy jak: intuicja, empatia, spolegliwość<sup>42</sup>. Stają się wzorem do naśladowania, symbolem dobroci, miłości i poświęcenia. W tych powieściach

<sup>42</sup> A. Maciarz, *Skutki niedostatku macierzyństwa – sieroctwo duchowe*, [w]: *Macierzyństwo w kontekście zmian społecznych*, Warszawa 2004, s. 60.

bycie matką łączy się jednocześnie z przeżywaniem skrajnych emocji: radości z troskami, doświadczania cierpienia z nadziejami związanymi z przyszłością dzieci.

Od zarania dziejów macierzyństwo uważano za posłannictwo kobiet, z tym, że przez wieki różnie kształtowały się relacje matka–dziecko zdominowane konwenansami epok, całą obyczajowością. Chińska matka jest jednym z kontrowersyjnych przykładów uwikłania w skostniałe nakazy wielowiekowej tradycji uprzedmiotowienia kobiet. Istotne dla edukacji wydaje się prześledzenie obrazów matek oraz ich relacji z potomstwem w różnorodnej światowej literaturze pięknej.

### Bibliografia

- Chaciński J., *Edukacja muzyczna w perspektywie założeń edukacji międzykulturowej*, „Edukacja Muzyczna” 2006, vol. 2, nr 1.
- Chaciński J., *O rozumieniu muzyki innego kręgu kulturowego – możliwości i ograniczenie horyzontów własnego poznania*, „Ars inter Culturas” 2010, nr 1.
- Imieliński K., *Seksuologia. Mitologia, historia, kultura*, Warszawa 1989.
- Jabłoński W., *Z dziejów literatury chińskiej*, Warszawa 1956.
- Józefowicz A., *Dylematy kobiety-matki na podstawie powieści Doroty Terakowskiej Poczwarzka*, [w:] *Czego obawiają się ludzie*, red. M. Libiszowska-Żółtkowska, Warszawa 2007.
- Józefowicz A., *Dylematy potrzeb i świadomej egzystencji – kryzys relacji matka–dziecko w wybranych powieściach polskich przełomu XX-XXI wieku*, [w:] *Relacje interpersonalne w badaniach młodych naukowców*, red. M. Baranowska-Szczepeńska, M. Gołaszewski, Poznań 2013.
- Józefowicz A., *O patriotyzmie inaczej – waleczne czyny kobiet w legendach, podaniach i opowieściach mieszkańców wsi Podlasia*, [w:] *Kobieta a patriotyzm. Konteksty historyczno-pedagogiczne XX-XXI wieku*, red. E.J. Kryńska, U. Wróblewska, A. Szarkowska, Białystok 2012.
- Józefowicz A., *Rodziny pochodzenia a kształtowanie tożsamości dziecka na podstawie wybranych powieści polskiej prozy współczesnej*, [w:] *Świat rodziny. Perspektywa interdyscyplinarna wobec trwania i zmiany*, red. J.M. Garbula, A. Zakrzewska, W. Sawczuk, Toruń 2013.
- Józefowicz A., *Rola matki w trosce o edukację dzieci w rodzinach wiejskich w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Edukacja dziecka – mity i fakty*, red. E. Jaszczyszyn, J. Szada-Borzyszkowska, Białystok 2010.
- Józefowicz A., *Rola społeczna matki w rodzinie wiejskiej w Drugiej Rzeczypospolitej*, Białystok 2011.
- Józefowicz A., *Wartości przekazywane i pielęgnowane przez matki w rodzinach wiejskich w okresie międzywojennym*, [w:] *Wychowanie w rodzinie. Przekaz tradycji i kultury na przestrzeni wieków*, t. 1, red. S. Walosek, L. Albański, Jelenia Góra 2011.
- Krok D., Klejnowski-Różycki D., *Relacje rodzinne i społeczne w kulturze środkowoeuropejskiej i chińskiej*, Opole 2011.
- Kunstler J., *Dzieje kultury chińskiej*, Warszawa 2008.
- Maciarz A., *Skutki niedostatku macierzyństwa – sieroctwo duchowe*, [w:] *Macierzyństwo w kontekście zmian społecznych*, Warszawa 2004.
- Min A., *Perła Chin*, tłum. Z. Uhrynowska-Hanasz, Poznań 2012.
- Morton W.S., *Chiny, historia i kultura*, Kraków 2007.



- Pai Ki Fai, *Córka konkubiny*, tłum. E. Wojczak, Poznań 2012.
- Parfieniuk A., *Chiny – 35 tysięcy aborcji dziennie – robią to nawet w ósmym miesiącu ciąży*, [www.losyziemi.pl/chiny-35-tysiecy-aborcji-dziennie-robia-to-nawet-w-8-miesiacu-ciazy](http://www.losyziemi.pl/chiny-35-tysiecy-aborcji-dziennie-robia-to-nawet-w-8-miesiacu-ciazy) [dostęp: 26.09.2014].
- Putkiewicz A., *Być kobietą w Chinach*, [www.miedzykulturowa.org.pl/cms/byc-kobieta-w-chinach.html](http://www.miedzykulturowa.org.pl/cms/byc-kobieta-w-chinach.html) [dostęp: 26.09.2014].
- Skura M., *Edukacja w Chinach*, [www.podrozeobiezyswiatki.wordpress.com/2013/08/24/edukacja-w-chinach-moje-dzieci-i-mlodziez/aktualizacja](http://www.podrozeobiezyswiatki.wordpress.com/2013/08/24/edukacja-w-chinach-moje-dzieci-i-mlodziez/aktualizacja) [dostęp: 26.09.2014].
- See L., *Kwiat śniegu i sekretny wachlarz*, tłum. A. Dobrzańska-Gadowska, Warszawa 2008.
- See L., *Miłość Peonii*, tłum. A. Dobrzańska-Gadowska, Warszawa 2011.
- Szaniewski M., Kruczkowska M., *Chiny łagodzą politykę jednego dziecka*, [www.wyborcza.pl/1,75477,15196789,Chiny\\_lagodza\\_polityke\\_jednego\\_dziecka.html#ixzz3EEHreIse](http://www.wyborcza.pl/1,75477,15196789,Chiny_lagodza_polityke_jednego_dziecka.html#ixzz3EEHreIse) [dostęp: 26.09.2014].
- Wasiliew L., *Kulty, religie i tradycje Chin*, Warszawa 1974.
- Weggel O., *Chiny*, Warszawa 2006.

### Summary

#### IMAGE OF A WOMAN-MOTHER IN THE CHINESE CONTEMPORARY LITERATURE

The aim of this article is to present different images of mothers in selected Chinese contemporary literature, such as: *Snow flower and the secret fan*, *Peony in Love*, *The Concubine's Daughter*, and *Pearl of China*. In these novels, China is portrayed as a country of privileges for men and sanctions against women. Since childhood, women had been prepared for the role of submissive wives and mothers of male heirs. This article discusses the strength, energy, and great spiritual power of women-mothers – which contrary to the cultural limitations – enabled their female descendants to believe in their own value. Several images of mothers have been portrayed: (1) mother radically obeying traditions, (2) a sensitive mother, (3) a friendly mother, and (4) a heroic mother. This paper claims that daughters, through their stories, paid homage to their mothers who risked their lives and livelihood in the patriarchal culture of China.

Key words: *women, mother, motherhood, child, Chinese contemporary literature*